

„O co prosisz Kościół?”

*„Temu, który nas miłuje
i który przez swą Krew
uwolnił nas od naszych grzechów,
i uczynił nas królestwem
– kapłanami dla Boga i Ojca swojego,
Jemu chwala i moc na wieki wieków! Amen”.(Ap 1,5-6)*

„A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie”.(Rz 5,18)

I.CHRZEST W KOŚCIELE

Formuła chrztu w Kościele oparta jest na założeniach:

KKK 403 (...) Kościół zawsze nauczał, że (...) skłonność do zła i podleganie śmierci nie są zrozumiałe bez ich związku z grzechem Adama i faktem, że on **przekazał nam grzech, z którego skutkami rodzimy się wszyscy** i który jest „śmiercią duszy”. Ze względu na tę pewność wiary Kościół udziela chrztu na odpuszczenie grzechów nawet małym dzieciom, które nie popełniły grzechu osobistego.

KKK 1237 (...) chrzest oznacza wyzwolenie od grzechu i od kusiciela, czyli diabła, dlatego wypowiada się nad kandydatem egzorcyzm (lub kilka egzorcyzmów).

Modlitwa - egzorcyzm wypowiedziana w czasie chrztu zawiera między innymi słowa: *„Pokornie Cię prosimy, uwolnij to dziecko od zmayı grzechu pierwotnego”*.

Czyli według nauki Kościoła oznacza to, że człowiek przystępujący do chrztu (dziecko lub dorosły), jest pogrążony w duchowej śmierci z powodu winy Adama.

Czyli nie został przywrócony do życia przez Chrystusowe Odkupienie.

Czyli czyn sprawiedliwy Jednego nie sprowadził na niego usprawiedliwienia dającego życie.

II. O CO PROSISZ KOŚCIÓŁ?

Osobom przystępującym do chrztu, lub przynoszącym do chrztu dziecko, zadawane jest pytanie: *O co prosisz Kościół?*

Jaką wewnętrzną informację o osobie pytanej, zawiera to pytanie?

Do kogo, z punktu widzenia psychologicznego, można się zwrócić z pytaniem: *O co prosisz?*

Odpowiedź brzmi: tylko i wyłącznie do osoby zdolnej do rozumienia i podejmowania decyzji, zdolnej do świadomego i swobodnego wyrażania swojej woli, zdolnej do ponoszenia odpowiedzialności za swoje czyny.

Do człowieka, który z różnych względów nie ma tych zdolności, nikt nie zwraca się z pytaniem o to, czego chce.

Nikt nie pyta człowieka w śpiączce czego potrzebuje. Ktoś musi decydować za niego – lekarz, pielęgniarka, osoba z rodziny. To oni mogą mu pomóc, bo oni wiedzą. On nie, bo nie ma świadomości życia. Nikt nie pyta małego dziecka jakie są jego potrzeby. To matka za nie decyduje. Ona wie, że dziecko potrzebuje np. kąpieli, cieplejszego ubranka, jedzenia itp. Ono nie wie, bo nie jest zdolne do podejmowania decyzji i odpowiedzialności za nie, bo natura zdolna do tego, nie jest w nim jeszcze ukształtowana.

Tylko osoba w pełni istniejąca w przestrzeni psychicznej, emocjonalnej, duchowej, może decydować sama o sobie, podejmować decyzje i odpowiadać za ich konsekwencje.

Taka osoba może być np. pociągnięta do odpowiedzialności karnej, cywilnej. Nie może być pociągnięta do takiej odpowiedzialności osoba, u której stwierdzono zaburzenia świadomości, niepoczytalność.

W sytuacji, gdy osoba nie może się sama zatroszczyć o swoje sprawy, nie jest w stanie sama kierować swoim postępowaniem ze względu np. na chorobę psychiczną lub uzależnienia powodujące utratę świadomości co do własnego postępowania, może ona zostać prawnie **ubezwłasnowolniona**, **to znaczy** całkowicie lub częściowo pozbawiona możliwości używania swojej woli. Czyli nie istnieje wówczas w przestrzeni życia społecznego jako

osoba świadoma i to wyklucza jej możliwości decydowania o sobie. Takiej osobie nie daje się wyboru decydowania o kluczowych sprawach swojego życia. Decyduje o tym jej opiekun.

Pytanie: *O co prosisz?* - można zadać tylko osobie, której świadome istnienie się uznaje.

Pytanie: *O co prosisz?* - jest jednocześnie twierdzeniem.

Jest zaświadczeniem o istnieniu tożsamości osoby pytanej.

I to jest bardzo ważne.

Pytanie zadawane przed chrztem: *O co prosisz Kościół?* dotyczy materii duchowej. Nie materii ziemskiej. Pytanie nie dotyczy decyzji, preferencji osoby pytanej w kwestii jej potrzeb ciała, ale potrzeb duchowych.

Nie jest to pytanie o jej zdolności kredytowe, czy zdolność do odpowiedzialności cywilnej czy prawnej, ale o zdolność do odpowiedzialności za decyzje duchowe.

Więc zadane może być tylko **człowiekowi, który jest żywy duchowo, który posiada duchową tożsamość, duchową świadomość.**

III.ŚWIADOMOŚĆ DUCHOWA

Zadając przed chrztem pytanie: *O co prosisz Kościół?* - zaświadcza on, że uznaje osobę której je zadaje, za zdolną do decydowania w przestrzeni duchowej, do decydowania w sprawie swojej duszy.

Tylko człowiek odkupiony ma wolność takiego wyboru. Przed Odkupieniem nie było to możliwe.

„(...) przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli”.(Rz 5,12)

Nikt nie był wolny od grzechu.

„(...) jak jest napisane:

Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego,

nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga.

Wszyscy zboczyli z drogi, zarazem się zepsuli,

nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego”.(Rz 3,10-12)

Każdy człowiek został obarczony grzechem pierworodnym i odbyło się to bez udziału jego woli. Człowiek nie miał możliwości świadomego decydowania o życiu bez grzechu, o uwolnieniu od nieprawości, ponieważ z powodu odgórnej władzy Adama tkwił w ciemności. Do dobrego postępowania byli uzdolnieni tylko nieliczni, wybrani przez Boga np. prorocy, Abraham, Mojżesz.

I to złe postępowanie nie było poczytane człowiekowi za grzech, bo nie posiadał on wówczas świadomości duchowej. Ta natura w nim nie istniała. Był duchowo martwy, działał w nieświadomości.

Dlatego „*Bóg jednał z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów*”.(2Kor 5,19), nie poczytując im winy, bo byli niewolnikami niezdolnymi do podjęcia decyzji, która miałaby wpływ na ich duszę i mogła ich uczynić w pełni czystymi w oczach Boga.

I ponieważ przed Odkupieniem człowiek nie miał możliwości duchowych wyborów prawego życia, Bóg poprzez Mojżesza i dane mu Przykazania (Prawo) nakazał człowiekowi przestrzegać szczegółowych nakazów i zakazów, aby szedł we właściwym kierunku, i człowiek mógł tylko być podporządkowany Prawu lub nie. Bóg określał jak powinien człowiek postępować, aby nie uległ totalnej deprawacji.

Pełną świadomość duchową, a co za tym idzie pełną decyzyjność duchową, posiadał człowiek przed upadkiem w Raju. Upadek spowodował duchową śmierć.

Przez Odkupienie Chrystusowe człowiek odzyskał świadomość duchową. Odkupienie uczyniło go ponownie wolnym duchowo, zdolnym do odpowiedzialności duchowej.

„I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni. A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas

*umiłował, i to nas, **umarłych** na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia”.*(Ef 2,3-5)

Byliśmy martwi duchowo, a Bóg przywrócił ponownie tę naturę do życia.

Dlatego po Odkupieniu człowiek został zobligowany do świadomego wyboru Boga, wyboru prawdy, życia w bezgrzeszności.

Nowy Testament, nowe Przymierze Boga z człowiekiem, nie opiera się już na danych odgórnie nakazach i zakazach, ale osobistym wyborze, wynikającym z wolnej woli.

*„**A kto by chciał** Mi służyć, niech idzie za Mną”.*(J 12,26)

*„**Jeśli kto chce** iść za Mną, niech się zaprze samego siebie...”*(Łk 9,23)

Człowiek odkupiony jest władny podejmować decyzje odnośnie swojej duszy, które mogą go wznosić duchowo lub wprost przeciwnie – niszczyć.

Tylko człowiekowi wolnemu duchowo można zadać pytanie: *O co prosisz Kościół?* (O jakie duchowe dobra prosisz?).

Czyli zadając to pytanie, Kościół (personalnie ksiądz) stwierdza niewerbalnie zdolność człowieka do duchowego rozumienia i podejmowania decyzji w przestrzeni duchowej, wymagającej jego woli.

Czyli uznaje w nim człowieka wolnego. Czyli uznaje w nim człowieka odkupionego. Uznaje w nim tę naturę czystości, doskonałości, niewinności. Uznaje, ponieważ do niej się zwraca tak naprawdę z pytaniem: *O co prosisz Kościół?* Bo gdyby w nim ta duchowa natura była martwa, niemożliwe i bezsensowne byłoby zadanie tego pytania.

Pytanie to zawiera w sobie całkowite uznanie wolności człowieka, jego odkupienia.

I Kościół wiedząc o wolności człowieka, prowadzi go do wyrzeczenia się jej, do wyrzeczenia się odkupienia, prowadzi go ku upadkowi.

Mówi, że poprzez chrzest chce człowieka uwolnić z grzechu pierwotnego. Pytanie: *O co prosisz Kościół?* zawiera w sobie

automatycznie niezwerbalizowane pytanie o to: *Czy chcesz być uwolniony z grzechu pierworodnego?*

Więc chce uwolnić człowieka z grzechu pierworodnego, który uniemożliwiał podjęcie decyzji duchowej, a jednocześnie zadaje mu pytanie o decyzję duchową, tym samym stwierdzając, że już jest wolny duchowo.

Więc nie pyta się martwego, tylko żywego duchowo. A jeśli żywego, to skąd to życie tam jest? - To jest Chrystus. **Więc pyta osobę, która jest żywa duchowo o to, czy chce aby Kościół przywrócił jej życie duchowe.** Nie można dawać życia temu, który to życie ma.

Ale zadanie tego pytania jest celowe i do złudzenia przypomina szatańską przebiegłość ujawnioną podczas kuszenia w Raju.

IV.DRUGIE KUSZENIE

„A obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrości wąż zwiódł Ewę”.(2Kor 11,3)

Na czym polegała chytrność węża?

Objawiał się jako sługa, pomocnik zatroskany o dobro Ewy, ale wewnętrznie skupiony był tylko i wyłącznie na jej upadku i stracie, a swoim zysku.

Zadał pozornie niewinne pytanie.

„A wąż był (...) przebiegły (...). On to rzekł do niewiasty: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?”.(Rdz 3,1)

Pytanie zadane niby z troski i z chęci pomocy, było podchwytliwe i zasiewało niewerbalnie zwątpienie w miłość Bożą i Jego nieomyślność.

„Niewiasta odpowiedziała wężowi: «Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli». Wtedy rzekł wąż do niewiasty: «Na pewno nie umrzecie! Ale wie

Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło»".(Rdz 3,3-6)

Wąż (szatan) odpowiadając Ewie zasugerował jej rozwiązanie, które zawierało perspektywę korzyści i pozornego dobra, ale które bezpardonowo podważało zakaz Boży.

Szatan chciał rozporządzać życiem duchowym człowieka. Wiedząc, że Ewa jest żywa duchowo i tylko swoją wolą zdolna do podejmowania decyzji duchowych, podstępnie skłonił ją do decyzji tragicznej w skutkach.

Bo Ewa zamiast trwać w prostym, szczerym, ufnym oddaniu i posłuszeństwie Bogu, uległa chytrym kombinacjom „węża starodawnego, diabła i szatana, zwodzącego całą zamieszkałą ziemię”.(Ap 12,9) i idąc za sugerowanym przez niego rozwiązaniem, podjęła złą decyzję duchową. Uczyniła zakazany przez Boga czyn, przed którego śmiertelnymi skutkami ją ostrzegał, i nakłoniła do niej również Adama. I w konsekwencji oboje utracili życie Boże, umarli, ponieśli duchową śmierć.

I co robi Kościół?

Dokładnie to: „*odwodzi umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrości wąż zwiódł Ewę*”. (2Kor 11,3)

Jawi się jako pomocnik, sługa, zatroskany o dobro. Sugerowana odpowiedź na pytanie: *O co prosisz Kościół?* a którą mają udzielić rodzice przynoszący dziecko do chrztu lub osoba dorosła przystępująca do chrztu, brzmi: *O chrzest* (czyli w domyśle: o uwolnienie od grzechu pierworodnego, o przywrócenie życia).

Ale udzielenie tej odpowiedzi jest równoznaczne z potwierdzeniem: *Tak, mam grzech pierworodny. Nie wierzę, że Chrystus moje dziecko/mnie odkupił. Że już jest/jestem duchowo żywa. Nie wierzę – czyli odrzucam łaskę życia i też wybieram odrzucenie tej łaski dla dziecka.*

Czyli tak naprawdę człowiek zamiast zyskać, to traci.

Ale w pytaniu: *O co prosisz Kościół?* - ukazywany jest mu zysk, a ukryta

jest strata.

Bo chodzi o to, aby człowiek osobiście się zgodził, użył własnej woli - to jest bardzo istotne.

Kan. 865 (Kodeks prawa kanonicznego)

§ 1. Aby dorosły mógł być ochrzczony, powinien wyrazić wolę przyjęcia chrztu,

W przypadku chrztu dzieci, musi to być dobrowolna zgoda przynajmniej jednego z rodziców lub prawnych opiekunów.

Kan. 868 (Kodeks prawa kanonicznego)

§ 1. Do godziwego ochrzczenia dziecka wymaga się:

1. aby zgodzili się rodzice lub przynajmniej jedno z nich, lub ci, którzy prawnie ich zastępują;

Ich wola, ich wybór obciąża dziecko, ponieważ *„Jak długo dziedzic jest nieletni, (...) do czasu określonego przez ojca podlega on opiekunom i rządcom”*.(Ga 4,1)

I co się tak naprawdę dzieje podczas chrztu, w przestrzeni duchowej?

Dokładnie to samo, co w Raju podczas kuszenia.

Szatan chciał, aby Ewa podjęła sama decyzję, on nie mógł jej do tego zmusić. Tylko decyzja wynikająca z własnej woli Ewy i Adama, skutkowałą grzechem, przynoszącym śmierć duszy. Dlatego użył podstępu.

Kościół również używa podstępu, aby człowiek dobrowolnie się zgodził na chrzest w podanej formule, aby w ten sposób jego osobista decyzja skutkowałą popełnieniem grzechu śmiertelnego, aby zostały wypełnione wszystkie warunki jego zaistnienia.

V.GRZECH ŚMIERTELNY

KKK 1854 Rozróżnienie między grzechem śmiertelnym a grzechem powszednim, dostrzegalne już w Piśmie świętym (1J 5,16-17) zostało przyjęte w tradycji Kościoła.

Św. Jan mówi w taki sposób:

*„Każde bezprawie jest grzechem,
są jednak grzechy,
które nie sprowadzają śmierci”.*(1J 5,17)

*„Istnieje taki grzech,
który sprowadza śmierć”.*(1J 5,16)

KKK 1857 Aby grzech był śmiertelny, są konieczne jednocześnie trzy warunki: „Grzechem śmiertelnym jest ten, który dotyczy materii poważnej i który nadto został popełniony z pełną świadomością i całkowitą zgodą”.

W przedstawianej sytuacji chrztu, człowiek osobiście, z całkowitą zgodą, posiadając jako człowiek już odkupiony, w pełni istniejącą **świadomość duchową**, podejmuje decyzję w materii poważnej, bo dotyczącej życia swojej duszy. Zrywa więź z Bogiem, którą przez Odkupienie przywrócił mu Chrystus.

I mówiąc tu o popełnieniu grzechu z pełną świadomością, nie mówimy o świadomości czynu, ale o świadomości w sensie tożsamości duchowej.

Ewa w Raju, gdy wąż do niej przemawiał, nie zorientowała się, że to jest podstęp, była ufna. Ale pomimo że nie była świadoma czynu, bo nie dostrzegła jasno zamiarów diabła i czyhającego zagrożenia, to poniosła konsekwencje jako istota mająca duchową tożsamość, która obligowała ją do odpowiedzialności duchowej.

W sensie ziemskim też działa ta reguła, ponieważ gdy podpisze ktoś umowę, w której zawarte zostały pewne niekorzystne dla niego warunki, ale z powodu nieznamości znaczenia użytych sformułowań prawnych, człowiek się nie zorientował i podpisał tę umowę, musi ponieść konsekwencje decyzji.

Fakt, że nie był ich świadomy, bo nie rozumiał w pełni umowy, nic nie zmienia, bo jako człowiek posiadający zdolność do świadomej decyzji,

zadysponował swoją wolą i wyraził zgodę na przedstawione w umowie warunki.

Dokładnie ta sama zasada odnosi się do zgody wyrażonej w ceremonii chrztu.

Człowiek przystępując do chrztu ma właściwy zamiar. Chce być zbawiony, chce by jego dziecko zostało zbawione. Wie z nauki Kościoła, że chrzest jest do zbawienia potrzebny. Ale przez podstęp nie jest kierowany ku zbawieniu, ale ku ciemności, ku utracie życia.

I sposób zwiedzenia jest identyczny jak w kuszeniu rajskim, i równie tragiczne w skutkach duchowych są jego konsekwencje.

Przez podstęp diabła w Raju pierwszy człowiek utracił życie duszy. I skutkiem tej decyzji czyli zerwaniem więzi z Bogiem, zostali obciążeni wszyscy ludzie, nie mając w niej osobistego udziału. Mieli grzech śmiertelny pierwotny, dziedziczony od pierwszego rodzica, praojca Adama

Przez podstęp Kościoła, człowiek **osobiście** podejmuje ważną decyzję przeciwko prawdzie Bożej, przeciwko Bogu i Jego miłości i przez indywidualny wybór zrywa więź z Bogiem, i popełnia grzech śmiertelny osobisty.

I tego, który tak wybiera, św. Paweł nazywa synem buntu, w przeciwieństwie do syna Bożego, którym uczynił człowieka przez Odkupienie Bóg.

W ten sposób Kościół zmusza człowieka do popełnienia grzechu śmiertelnego, bycia synem buntu, konstytuując to prawem kanonicznym i ukazując odwrócony sens.

VI.NAWRÓCENIE

Ten grzech śmiertelny to zastawiona na człowieka zasadzka.

I co teraz?

Z grzechu śmiertelnego pierwotnego uwolniła nas ofiara Chrystusa.

A z grzechu śmiertelnego osobistego?

Z grzechu śmiertelnego osobistego, czyli ponownego oderwania się od życia Bożego z powodu osobistego wyboru, wyzwala nas nawrócenie. Nasz wybór. **Nasz osobisty wybór życia. Nasza osobista wiara w odkupienie.** To jest nasze być albo nie być.

„Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?”.(Mt 16,26)

„Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście”(Pwt 30,15).Co wybierasz?

Odkupienie nadal jest w mocy, bo Krew Chrystusa jest Krwią Wiecznego Przymierza.

Jego kapłaństwo jest nieprzemijające.

*„Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką - to jest nie na tym świecie - uczyniony przybytek, ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, **zdobywszy wieczne odkupienie**”.*(Hbr 9,11-12)

I prawda cały czas istnieje.

I cały czas istnieje miłosierdzie Boże...

Bo *„(...) nie przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa”.* (1Tes 5,9)

*„Jeśliby **nawet** kto zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca - Jezusa Chrystusa sprawiedliwego”.*(1J 2,1)

Bóg wybacza każdemu, kto przyjmuje Jego wybaczenie, każdemu kto wierzy w dzieło Jego Syna, w łaskę, która dotknęła każdego człowieka, w

każdym czasie, bo ta „*łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów*” (Rz 5,16).

*„Temu zaś,
który może was ustrzec od upadku
i stawić nienagannymi i rozradowanymi wobec swej chwały,
jedynemu Bogu, Zbawcy naszemu
przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego,
chwała, majestat, moc i władza
przed wszystkimi wiekami i teraz, i na wszystkie wieki!
Amen”.(Jud 1,24-25)*